

Archiwum i Muzeum Pomorskie  
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2  
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl  
REGON 870502736

# MEMORIAL

General Marii Wittek

FUNDACJA GENERAL ELZBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl



TY AK  
Wilno

Kontakt  
adres syna  
przez Hitek

2 fot (wersja)

++

WITEK Stanisława  
z d. Morawiecka

- 779 Warszawa

3576/WSK  
1



SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — T: 3576/WSK

WITEK Stanisław

z d. Monowiecka T: 3576 /WSK

**I. Materiały dokumentacyjne**

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 8, s. 1-8

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 18, s. 1-19

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

**II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 15.1**

**III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):** —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne. —

**IV. Korespondencja** ✓

.....  
.....  
.....  
.....

**V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]** —

**VI. Fotografie** ✓ ksewo 2 szt. oraz pkt. 1/2 s. 13, 14

## I<sub>n</sub> Relacja

- J. Witek, Wspomnienie o matce Stanisławie Witek, W-wa 2003, mps, rkps, oryg., k. 7, s. 1-7
- Życiorys S. Witek oprac. przez J. Makowską, W-wa 2004, mps, rkps, oryg., k. 1, s. 8 oraz 2-gi egz.





## WSPOMNIENIE O MATCE...

STANISŁAWIE WITEK

Ogrom cierpienia i udręczeń, jakie przyniosła nam ostatnia wojna, jak również polskie demokratyczne przemiany ustrojowe zapoczątkowane w latach 80-tych ubiegłego wieku wywołały w naszej literaturze spontaniczny powrót do przeszłości, a zwłaszcza do wschodniej martyrologii narodu.

Chciałbym, aby jako przyczynek losów polskich kobiet w tych trudnych i dramatycznych czasach, a zwłaszcza kobiet z dawnych wschodnich terenów Rzeczypospolitej, stanowiło też to krótkie moje wspomnienie o ukochanej Matce. Bowiem Jej życiowe, wojenne dzieje są bardzo podobne do losów wielu tysięcy takich jak Ona niewiast, które ta wojna wciągnęła w swe niszczące tryby.

Pragnąłbym też na wstępie zaznaczyć, że duże, całe fragmenty tych wspomnień wzięte są z wydanej w roku 2002 mej książki pt. „Spotkania ze Wschodem”, którą w dużej mierze zadedykowałem moim Św. Pamięci Rodzicom. Oboje przeszli bowiem przez wyjątkowo ciężką oraz długą katorgę i poniewierkę w więzieniach i łagrach sowieckiej niewolniczej pracy. W ten sposób stalinowskie imperium mściło się za ich polską narodowość i ich głęboki patriotyzm.

W tych dramatycznych przeżyciach zwłaszcza Mama, jako słaba kobieta o niezwyklej wrażliwości, nie tylko że odbyła najdłuższą z nas gehennę, to jeszcze jako nieprzystosowana do tak trudnej egzystencji przechodziła tym większe cierpienia.

Pokolenie mojej Matki rodziło się na przełomie wieków w atmosferze głębokiego patriotyzmu i oczekiwania tak dawno upragnionej wolności, przesiąkniętej miłością własnego kraju oraz w klimacie silnej świadomości narodowej.

Życie mojej Mamy już od początku nosiło znamiona tragiczne, jak gdyby była to jakaś złowieszcza i złowroga zapowiedź przyszłych Jej losów, z niemal 12 letnią okrutną katorgą więzienną.

Niejako naznaczona nieszczęściem urodziła się w dniu Święta Zmarłych, 1 listopada 1901 roku z ojca Stanisława Morawieckiego i pochodzącej ze Lwowa matki Karoliny, Ludwiki. Urodziny miały miejsce we wsi Paczołtowice, gdzie dziadek miał skromny majątek. Posiadłość ta leżała w uroczej dolinie Prądnika, o miedzę od słynnych kościuszkowskich Raławic.

Tuż po przyjściu na świat obumarała Ją matka na często jeszcze w tych czasach występującą gorączkę połogową. Niespełna dwutygodniowe małeństwo ochrzczono w dniu pogrzebu matki. Ponieważ przypadało to w dzień Św. Stanisława Kostki, nadano Jej imię Stanisława, Karolina. Zrozpaczony ojciec przez pierwsze dwa lata opiekował się nieszczęsną córeczką, poczym oddał Ją pod czasową opiekę dopiero co owdowiałej ciotki, zamieszkałej we Lwowie. Mała dziewczynka uwielbiała swego ojca, ale i tu los okazał się okrutny i nieubłagany. Mając lat 13, traci go w tragicznym wypadku. Osierocona, przygarnięta przez dalszą rodzinę, kończy naukę w Jarosławiu a następnie przenosi się do Krakowa, gdzie podejmuje pracę urzędniczą.

Mój dziadek Morawiecki był artystą malarzem, a studia kończył na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Delikatna i wrażliwa natura tego mało znanego malarza uwidoczniła się w jego pracach i równocześnie w jakiś dobrotliwy i subtelny sposób wpływała na moją Mamę. Od ojca też przejęła Ona umiłowanie sztuki i piękna.

W Krakowie, w początkach lat 20-tych Mama poznaje i zakochuje się w moim Ojcu Stanisławie, który podówczas kończył studia na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ślub ich odbył się w kościele na Podgórzu, a skromne przyjęcie z tej okazji



miało miejsce w słynnej „Jamie Michalikowej”. Wkrótce w tym szacownym, podwawelskim grodzie przyszedłem na świat jako Ich syn – Jerzy.

Pierwsze lata maczyngo macierzyństwa nie były łatwe. Obok trudności mieszkaniowych, wiele było dramatów i niepomysłnych zdarzeń związanych z mymi wczesnymi dziecięcymi latami.

Sytuacja materialna i mieszkaniowa polepszyła się dopiero od momentu naszego przeniesienia się do Sanatorium w Batowicach (pod Krakowem), gdzie Ojciec został zaangażowany jako lekarz.

Wspominając moje beztroskie i sielskie dzieciństwo, muszę powiedzieć, że tak jak każdemu dziecku, moja ukochana Matka była mi najbliższą i najdroższą istotą, której wszystko zawdzięczam. Ona swoją wrażliwością, miłością i niezwykłą uczuciowością wprowadzała mnie w świat, uczyła patrzeć i kochać ludzi oraz wszelkie piękno. Starła się wszczepić w moje serce najdelikatniejsze i najszlachetniejsze ludzkie uczucia. Emanowały z Niej niezwykle intensywnie najpiękniejsze cechy kobiecej natury, czułość, dobroć, wrażliwość i głęboka uczuciowość. Jej bogata i czuła psychika miała ogromny wpływ na kształtowanie mej osobowości, usposobienia i patriotyzmu.

Bo też trzeba podkreślić, że w domu naszym, oprócz silnego związania z wiarą katolicką panowała zawsze atmosfera głębokiego patriotyzmu, tradycji narodowych oraz przywiązania i umiłowania polskiej ziemi.

Ojciec był ochotnikiem w wojnie bolszewickiej 1920 r. Mama zaś związana była z tradycją walk powstańczych poprzez m.in. swego dziadka, lwowskiego powstańca 1963 roku. Właśnie zwłaszcza Mama usiłowała mnie małemu chłopcu przy każdej okazji przekazywać swój religijny, niemal mistyczny patriotyzm. Dobre serce i miłość wszystkiego co polskie stawiała zawsze na pierwszym miejscu, jak gdyby chciała powtarzać cytowane często słowa poety:

„I pomnij, jakimkolwiek chodzi  
Los twego życia szlakiem,  
Że każdy wraz się tutaj rodzi  
Człowiekiem i Polakiem.  
I że to dwie są święte rzeczy  
O sile apostolskiej:  
Piękny i dobry duch człowieczy  
W gorącej piersi polskiej”.

Bo też poprzez czytane mi wiersze, wzruszające opowiadania i nucone piosenki czy pieśni powstańcze i legionowe, historia polskiego oręża i walk o niepodległość była w naszym domu ciągle żywa. W tych wierszach i piosenkach przebijał przede wszystkim kult dla wojska, żołnierza czy powstańca zrodzony z historycznej konieczności ciągłej walki zbrojnej o wolność i niepodległość. Wyraźnie zaznaczała się też tradycja ułańskiej legendy, którą podówczas zauroczone było całe pokolenie moich Rodziców.

Po okresie krakowskim następuje nowy, niezwykle ważny etap w życiu naszej rodziny. W roku 1932 przenosimy się do Wilna, gdzie Ojciec mój otrzymał bardzo korzystną propozycję pracy w charakterze ordynatora dużego przyklinicznego państwowego szpitala. W tym czasie Mama obok zajmowania się domem i moim wychowaniem, prowadziła szeroko zakrojone życie towarzyskie i kulturalne oraz oddawała się swojej pasji tj. malowaniem i artystycznym haftem. Najchętniej malowała kwiaty, ornamenty roślinne oraz uwielbiała rysowanie własnych wzorów do wyszywania różnych makatek i kilimów.

W ostatnich latach przedwojennych pracowała też społecznie w Wileńskim Towarzystwie Opieki nad Psychicznymi Chorymi.



Niestety nasz beztroski pobyt w tym pięknym i romantycznym mieście, wśród miłych i życzliwych jego mieszkańców zakłóciła wojna w 1939 roku.

Po pamiętnej klęsce wrześniowej i wkroczeniu bolszewików do Wilna nadeszły trudne i pełne dramatycznych wydarzeń czasy. Jako rodzina inteligencka znajdowaliśmy się w ciągłym zagrożeniu. I tu właśnie Mama, ze swym czułym i kochającym sercem najsilniej przeżywała niepokoje i obawy o najbliższych, a zwłaszcza o mnie, dorastającego syna.

Między innymi przez prawie trzy lata trapił Ją też bezustanny niepokój o Ojca, który został karnie przeniesiony z Wilna do Kalwarii litewskiej. W tym okresie Mama musiała sama sobie dawać radę w bardzo trudnych warunkach materialnych i zaopatrzeniowych.

Dodatkowe napięcie stwarzała Jej działalność w Ruchu Oporu, która polegała na zaopatrywaniu oddziałów partyzanckich AK głównie w środki opatrunkowe i wszelkie medykamenty. Mieszkanie nasze było też skrzynką kontaktową między poszczególnymi oddziałami Armii Krajowej.

Równocześnie Mama angażuje się w organizowanie Tajnych Kursów Nauczania. Taka działalność również nie była ani łatwa ani bezpieczna, a każde spotkanie, choćby paru osób mogło być zawsze poczytane za działalność antyokupacyjną. Lekcje odbywały się w różnych mieszkaniach, ale u nas najczęściej. Mama czuwała wtedy przez cały czas z przygotowanym nakryciem i jakimś ciastem czy posiłkiem, aby można było w razie czego udawać zwykłe spotkanie towarzyskie.

W tym czasie wstąpiłem formalnie w szeregi Armii Krajowej, jako szeregowiec „Morawa”. Pseudonim ten przyjąłem od nazwiska panińskiego Matki, chcąc w ten sposób podkreślić Jej głęboko patriotyczną postawę, jaką wpajała mi od najwcześniejszych lat. Wszystkie te uwarunkowania stwarzały w domu ustawiczne zagrożenie przed dekonspiracją i trudnymi do przewidzenia jej skutkami.

Po trzyletniej okupacji hitlerowskiej, w lipcu 1944 r., ofensywa Armii Czerwonej błyskawicznie zbliżała się do Wilna. Rozpoczęła się operacja wojsk AK „Ostra Brama”. Znaleźliśmy się pod silnym ostrzałem oraz bombardowaniem zarówno sowieckim jak i niemieckim. Wówczas to oboje z Mamą zostaliśmy lekko ranieni odłamkami. Na domiar złego Mama, jako „hazajka”, musiała cały czas pozostawać w mieszkaniu, a nie chronić się w piwnicach, gdyż zażądali tego żołnierze sowieccy, którzy urządzili u nas punkt obserwacyjny kierujący ogniem artylerii.

Silne podenerwowanie i obawę Rodziców spowodował mój nagły wymarsz z Wilna wraz z oddziałami AK, a następnie rozbrojenie przez bolszewików tego 7-tysięcznego zgrupowania. Wówczas to Mama zdobyła się na istnie heroiczny czyn, odbywając pieszą, 30-km wędrowkę do obozu w Miednikach, gdzie byliśmy przetrzymywani. Aby przekazać mi jakąś paczkę i uzyskać bliższe wiadomości o naszym losie, musiała biedna jedną noc spędzić bez snu na dworze. Ojciec w swoich pamiętnikach przy wzmiance o tym matczynym poświęceniu i trudzie przytoczył jakże piękne i prawdziwe słowa W. Hugo – „Kobiety są słabe, ale matki są silne”.

Tymczasem na przełomie lat 1944/45 nastąpiło nagłe aresztowanie Rodziców, a z nim nowe wstrząsające przeżycia zbolelej Matki. Najpierw zabrano Ojca, a potem w dzień Trzech Króli Mamę. Aresztowanie Jej nastąpiło podstępnie w czasie wręczania paczki żywnościowej Ojcu przebywającemu w więzieniu. Przez prawie rok znosiła potworne warunki więzienne oraz prowadzone uciążliwe i intensywne śledztwo. Czasami parokrotnie w ciągu nocy podrywał Ją na nogi nagły zgrzyt otwierających się żelaznych drzwi i wtedy wszystkie więźniarki ogarniał paraliżujący strach.

Wreszcie nad całą grupą polskich więzionych kobiet odbył się sąd. Mama otrzymała 5 lat obozów pracy, co było wyjątkowo łagodnym wyrokiem, jako że rzadko kto dostawał poniżej 10 lat. Zarzuty były jak zawsze bardzo ogólnikowe. Oskarżona została o wrogie



T/1/4

nastawienie do Związku Sowieckiego, współpracę z oddziałami AK, i co było zupełnie paradoksalne, wychowanie syna na bandytę i polskie burżujskie nasienie.

Zaskakujące było przyznanie się Mamy do wszystkiego i wygłoszenie odważnej i płomiennej mowy obrończej. Stwierdziła m.in., że jest polską patriotką, a syna wychowała w tym samym duchu, co było Jej obowiązkiem i z czego jest dumna. Powiedziała też, że mogą z Nią zrobić co chcą, a swoich poglądów i tak się nie wyrzeknie.

Po skazaniu jeszcze kilka miesięcy przebywała w więzieniu na Łukiszkach. We wrześniu 1945 r. przewieziono Ją do obozu w Szalucie koło Kłajpedy, na Litwie. Tak więc już wiele miesięcy po zakończeniu wojny Jej gehenna dopiero się zaczynała. W lutym następnego roku została przewieziona na daleką północ do łagru w Misiu nad rzeką Peczorą. Dotarła tam po 16 dniach morderczej i wyniszczającej drogi w zimnym i ciasnym „eszałonie”. Tę podróż przypłaciła poważną chorobą, co spowodowało, że prawie 6 miesięcy przebywała w łagiernej „sanczaści”, poczym pracowała ciężko na roli.

W maju 1947 znalazła się w Ropczy a następnie w łagrze Rakpas, gdzie pracowała niemal dwa lata. Trzeba zaznaczyć, że wszystkie te miejscowości znajdują się na linii kolejowej do Workuty tuż przy północnym kole podbiegunowym. Ciężka praca, nieustanne niedożywienie i brak witamin oraz ostry i morderczy klimat odbierały Jej siły i zdrowie. Ponadto rozłąka z najbliższymi, troska i obawa o ich los oraz świadomość tej potwornej, niezawinionej poniewierki całej rodziny zżerała Ją i wyniszczała psychicznie.

Po aresztowaniu Rodziców mieszkanie nasze w Winie zostało kompletnie rozszabrowane i przestało istnieć. W tym czasie Ojciec przebywał w obozach karnych na południu Rosji i powrócił dopiero do Polski w 1949 r. Ja zaś wróciłem w początkach 1946 r. z podobnego obozu ciężkich prac przy wyrębie lasów.

Najgorsze było to, że nas troje rozrzuconych po łagrach tej ogromnej ziemi, oddalonych od siebie o tysiące kilometrów, nie miało o sobie żadnych wiadomości. A po powrocie moim i Ojca przez długi czas nie docierały od Mamy nawet najdrobniejsze wieści.

Na nic się nie zdały wszelkie pisma do władz polskich i sowieckich z prośbą o odszukanie Jej i udzielenie jakiś bliższych informacji. Bezradny był również Polski Czerwony Krzyż. Przez jakiś czas udało mi się wreszcie przez Wilno, dzięki siostrze mego przyjaciela, nawiązać krótki kontakt listowny z Mamą. Oprócz listów próbowałem też przesłać jakieś paczki żywnościowe, ale większość listów ginęła gdzieś, nie wiadomo gdzie, a paczki znikwały albo wracały po miesiącach z adnotacją – adresat nieznan.

Tymczasem w marcu 1949 r. w obozowej gehennie Matki nastąpił dalszy etap wywózki na Syberię poprzez kolejne więzienia w Kniai, Pakostie, Kirowie i Świerdłowsku, a następnie Carabas, Pietropawłowsku, Nowosybirsku i Krasnojarsku. Wyczekiwany koniec 5-letniego wyroku zastał Ją w obozie Spask, ale o żadnym zwolnieniu nie było nawet mowy. Tak niebezpieczny dla sowieckiego imperium więzień, jak schorowana i wyniszczona kobieta była zbyt groźnym wrogiem. Wyroki sądowe nie miały żadnej mocy, a z więźniem można było robić co się chciało. Tak więc zamiast powrotu do ojczyzny zesłano Ją na dalszą poniewierkę. Z Krasnojarska zesłana została do Kańska a potem do pasiołka Razdolnoje i wreszcie do wsi Szylinka, gdzie miała spędzić jeszcze długie lata, aż do 1955 r., na ciężkiej pracy w polu.

W 1949 r. powrócił do Polski Ojciec, po ponad 4-letniej tułaczce w łagiernych obozach pracy. Kiedy nieco odpoczął, podreperował nadwerężone zdrowie oraz doszedł do względnej równowagi psychicznej, wówczas razem ze wzmożoną energią i połączonymi siłami kontynuowaliśmy wysiłki ratowania Mamy i sprowadzenia Jej do kraju.

Znowu niezliczone listy, pisma, zaświadczenia i deklaracje płynęły do wszystkich możliwych władz, z Bierutem i Stalinem włącznie. Między innymi dr Jerzy Sztachelski, który



wówczas był Ministrem Zdrowia, a którego Ojciec znał dobrze jeszcze z Wilna, napisał osobisty list w sprawie Mamy do Wandy Wasilewskiej, notabene jego dobrej znajomej. Również Minister Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewski, dawny gimnazjalny kolega Ojca, interweniował w tej sprawie. Na próżno. Prócz nielicznych zdawkowych i suchych zapewnień o rzekomej pomocy w odszukaniu „zaginionej więźniarki”, żadnych bliższych danych nie uzyskaliśmy. Dopiero gdzieś w latach 1951/52, też przez Wilno, ponownie zdobyliśmy aktualny adres Mamy, ale i tym razem wiele listów i przesyłek ginęło bez wieści.

Wreszcie, po śmierci Stalina, kiedy reżim jakby nieco zelżał, pojawiła się nadzieja uwolnienia nieszczęsnej sybirskiej zesłanki. Ale i wtedy mnożono szykany i trudności w Jej powrocie do Polski. Szczytem perfidii było zmuszenie Jej, pod groźbą wstrzymania pozwolenia na wyjazd, do przyjęcia obywatelstwa radzieckiego i wyrobienia sobie sowieckiego paszportu. Było to dla Niej, jak zawsze potem powtarzała, najgorsze i najboleśniejsze poniżenie, niezależnie od tego, że wymagało to ogromnego wysiłku i fizycznego, i finansowego, gdyż w tych odosobnionych stronach wszelkie kontakty z władzą i administracją były niezwykle utrudnione.

Nie dość, że jako „ruskaja grażdanka” musiała z własnych pieniędzy opłacić podróż powrotną, to jeszcze – o gorzka ironio – w PRL z tego powodu nie uznano Mamy za repatriantkę i pozbawiono przysługującej Jej z tego tytułu zapomogi. Potraktowanie Jej jako Rosjanki było haniebnym policzkiem wymierzonym przez polskie władze, który szczególnie głęboko przeżyła.

Co do kosztów podróży, to ze względu na ogromną odległość (7.500 km) były one znaczne, prawdopodobnie długo by jeszcze biedna nie mogła wrócić, gdyby nie pomoc przebywających tam już wcześniej polskich zesłańców.

Powrót mojej Matki po ponad 11 letniej niezasłużonej katordze nastąpił w końcu października 1955 r. Powróciła wyniszczona, ze zrujnowanym kompletnie zdrowiem. Ciężka praca i choroby spowodowały trwałą jego utratę, co w konsekwencji stopniowo ograniczało możliwości poruszania się.

Po krótkim pobycie u nas w Warszawie udała się do Choroszczy pod Białymstokiem, gdzie Ojciec był ordynatorem tamtejszego szpitala i gdzie oczekiwało na Nią przygotowane już mieszkanie.

Po tych matczynych ciurmach, łagrach i zsyłkach pozostało nieco smutnych listów, wierszy i modlitw pisanych w chwilach tęsknoty, rozpacz i braku nadziei na szczęśliwy powrót do kraju. Kończąc bolesną sowiecką gehennę mojej Matki, przytoczę krótki fragment wiersza pisany na dalekiej Syberii :

.....  
 „O ciężko śmiać się, gdy serce boli,  
 Gdy zorza zagaśła pogodna.  
 Lecz ciężiej płakać, kiedy w niewoli  
 Łzy moje wyschły już do dna...

O ciężko rzucić na stos ofiarny  
 Życie, co szczęściu się śmieje.  
 Lecz ciężiej istnieć, gdy rozpacz czarna  
 Jak robak toczy nadzieję

Na początku lat 70-tych Mama poczęła mocno podupadać na zdrowiu. Odezwały się niedomagania nabyte w czasie długoletniej więziennej i zesłańczej niewoli. Oprócz



szwankujących nerek, choroba goścowa powodowała coraz większe zmiany i z biegiem czasu przyszło całkowite unieruchomienie i przykucie na stałe do łóżka.

Ten stan rzeczy, jak również ubywające siły Ojca, sprawił, że Rodzice przenieśli się do nas do Warszawy. Przez pięć lat z rozpaczą i zgrozą patrzyliśmy na Jej męki i cierpienia, które nieszczęsna znosiła z godnym podziwu spokojem i pogodzeniem się z nieubłaganym losem. Nieraz głęboko nas wzruszało, jak w cichej modlitwie z pietyzmem wpatrywała się w wiszący stale nad Jej łóżem obrazek Matki Boskiej Jasnogórskiej, jakby od Niej spodziewała się jeszcze pomocy i ukojenia.

I wreszcie, dnia 25 lutego 1980 roku Anioł Śmierci zabrał Ją do wieczności, przynosząc spokój i wyzwolenie od tyloletnich cierpień. Odszedł godny zasłużonej czci Człowiek o wielkiej dobroci, szlachetności i otwartym zawsze dla bliźnich sercu. Trudami życia i cierpieniem okupiła swój gorący, niestrudzony patriotyzm... Cześć Jej Pamięci!...

Jako smutny epilog i w podziękę za matczyzny trud i poświęcenie pragnę przytoczyć mój wiersz poświęcony Matce, a napisany w obozie na robotach leśnych w 1945 r. Tęsknota za domem i najbliższą rodziną była często tematem obozowej twórczości. Charakterystyczne było to, że wiele wierszy pisane było do naszych Matek. Byliśmy wtedy bardzo młodzi i jak duże dzieci tęskniliśmy do tej najlepszej i najdroższej istoty, jaką jest Matka. Nie była to może poezja wysokiego lotu, ale najmocniej wyrażała nasze uczucia i pragnienia, bunt wobec niesprawiedliwego losu i krzyk cierpiącego serca.

„Płynęły chwile samotne, smutku bezdennego,  
Koszmarnych marzeń noce, dni strasznej tęsknoty.  
I były sny w gorączce, bredzenia chorego  
I skronie zimnym zlewały się potem –  
Rwały się wówczas słowa w konających skargach...  
Serce waliło głucho – śmiech na ustach z rzadka  
Pojawiał się i ginął... Na zbiegających wargach  
Jaśniało wtedy słowo – miłe słowo:

Matka !

A potem przyszły dni wielkiego bólu,  
Dzień za dniem wolno stapał okryty żałobą.  
Na pustym, czarnym wypalonym połu  
Tak stąpa nędzarz trawiony chorobą...  
Ty wówczas przy mnie byłaś – rozmawiałaś ze mną,  
Najdroższa z wszystkich istot, Ty byłaś tą samą,  
Jaką-m w kołysce widział schyloną nade mną,  
Jaką Cię chowam w sercu ...

Mamo !

Pamiętam dzień ten, gdyśmy się żegnali,  
Ostatni pocałunek pamiętam na czole.  
Pamiętam Wilno zadymione w dali  
Żegnało synów swoich odchodzących w pole!..  
Odszedłem pełen szczęścia, lecz ciągle przed sobą  
Widziałem Ciebie, Matko, zbolełą stroskaną  
I serce mi pękało, bom żył tylko Tobą,  
Boś wszystkim była dla mnie ...

Mamo !



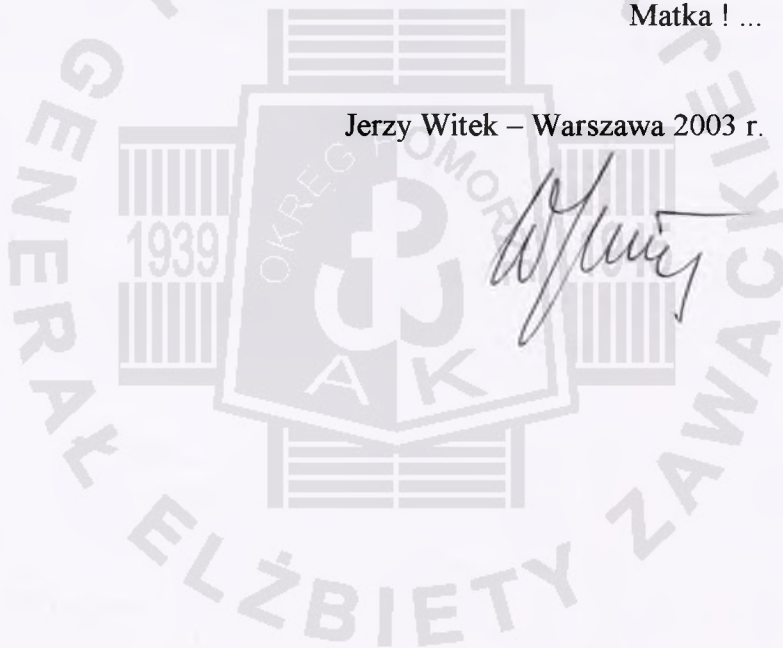
O! Ileż razy w zwątpieniu, rozterce,  
Gdym nad przepaścią omdlewał znudzony,  
Gdy bólem się okrutnym ścisnęło me serce –  
Tyś dla mnie była światłem objawionym!  
I nie zbłądziłem nie padłem w ciemności...  
Ja, co mnie dzieckiem z Twych ramion wyrwano  
Czerpałem siłę z matczynej miłości,  
Ty żeś mnie wiodła przez rozdroża

Mamo !

Samotny walczę z ludźmi i sam się borykam,  
Za Tobą tęsknię Mamo, cierpiąc sam w ukryciu –  
Sam marzę, sam się modłę i sam łyżę połykam,  
Ta gorycz dotąd obca była dla mnie w życiu!  
Dzisiaj poznałem co znaczy cierpienie  
I twarde bólem wytrwam do ostatka!  
Niech błogosławi matczyne westchnienie  
I niech brzmi wiecznie – święte słowo:

Matka ! ...

Jerzy Witek – Warszawa 2003 r.









Warsz:

Irena Makowska  
00-336 Warszawa

POTWIERDZENIE NADANIA

przesyłki poleconej nr 15401

wypełnia nadawca

NADAWCA:

Irena Makowska

Opłata 3,50 zł gr

Pobranie ..... zł ..... gr

Uwagi

00-336 Warszawa

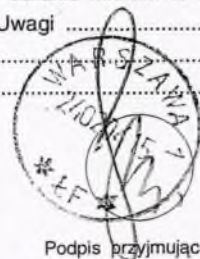
ADRESAT:

Archiwum Pomorskie P.K.

Memoriał gen. M. Witek

wrótne gabaryt 2

87-100 Toruń



Podpis przyjmującego

Archiwum Pomorskie  
Memoriał gen. Marii W  
w Toruniu

W załączeniu przesyłam życiorys Stanisławy Witek opracowany przez syna Jerzego Witka.

Sp Stanisława Witek wraz z mężem i synem mieszkała w Wilnie.

W okresie okupacji niemieckiej opatrywała oddziały AK w materiały opatrunkowe i medykamenty. W mieszkaniu była skrzynka kontaktowa oddziałów Armii Krajowej oraz Tajne Kursy Nauczania. Okres okupacji niemieckiej rodzina przetrwała w Wilnie. Z uwagi na upływ czasu syn nie jest w stanie dotrzeć do osób i materiałów historycznych na potwierdzenie oficjalne Jej działalności. 6 stycznia 1945 roku została aresztowana i skazana na 5 lat obozu pracy. Po 11-letniej katorżce wróciła do Ojczyzny w październiku 1955 roku wyniszczona fizycznie i psychicznie. Szczegóły w załączonym opracowaniu. Wydaje mi się, że należy założyć teczkę i umieścić załączone opracowanie pod hasłem, które zostanie wyznaczone przez osobę prowadzącą ewidencję.

Proszę o pokwitowanie odbioru tej pracy synowi panu inż. Jerzemu Witekowi, zam. 01-779 Warszawa, ul. 1 i nadełanie kopii podziękowania do mnie.

Łączę pozrowienia dla Wszystkich

1 załącznik.

Irena Makowska  
P.S Proszę o informację, czy materiałem  
Życiorys Alicji Kadler ps. per. Joanne Niezna  
Mie mam pokwitowanie



## I/2 Dokumenty dot. osoby relatora

- Pismo Moskwy d/spraw Repatriacji Ludności Polskiej z ZSRR do J. Witka, W-wa 1947, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Zaświadczenie Min. Administracji Publicznej dot. powrotu do Polski S. Witek, W-wa 1948, mps, rkps, kopia, k. 2, s. 2-3 j. pol, j. ros.
- Pismo MSZ dot. dokumentów stwierdzających obywatelstwo polskie S. Witek, W-wa 1949, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 4
- Pismo Min. Zdrowia do S. Witka (mąż), W-wa 1950, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 5
- Zaświadczenie wyd. przez Min. Administracji Publicznej, W-wa 1950, mps, rkps, kopia, j. pol. i j. ros., k. 1, s. 6
- Zaświadczenie wyd. przez Prezydium Rady Narodowej w mieście Warszawa Wydz. Społ.-Administracyjny, W-wa 1954, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 7, j. pol. i j. ros.
- Pisma Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie do Jerzego Witka, Stanisławy Witek i Stanisława Witka dot. powrotu do Polski S. Witek, Moskwa 1953-1955, mps, rkps, kopia, k. 5, s. 8-12
- Karta repatriacyjna nr 1051 S. Witek, 1955, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 13
- Zaświadczenie w związku paszportu, 1956, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 14, j. ros.
- Kartki pocztowe wysyłane przez S. Witek ze ZSRR do rodziny, 1954-55, mps, rkps, kopia, k. 4, s. 15-18, j. pol. i j. ros.
- Bilet kolejowy z Krasnojarska do Brzeźcia, [16. d. J.], mps, rkps, kopia, j. ros., k. 1, s. 19



GENERALNY PEENOMOCNIK RZĄDU R.P.  
DO SPRAW REPATRIACJI

Warszawa, dn. 29-V 1947 r.  
ul. Rakowiecka nr. 11a.

Urząd do Spraw Repatriacji  
i Obojczy Polskiej z Z.S.R.R.

Ob. ... *Witek, Jerzy* .....

L.dz. .... *W/341/47* .....

*Pob.*  
..... *Warszawa* .....

Zawiadamiam, że podanie z dn. *9.V.47* w sprawie zwolnienia i repatriacji *Witek, Stanisław* ..  
..... *i. Witek, Stanisław* ..  
przesłane zostało w dniu dzisiejszym do Ambasady R.P. w Moskwie.

Przysyłanie dalszych podań w powyższej sprawie jest celowe jedynie w wypadku uzyskania przez Obywatela nowych informacji, dotyczących osoby zatrzymanej.

O odpowiedzi Ambasady R.P. w Moskwie zostanie Obywatel natychmiast powiadomiony.

GENERALNY PEENOMOCNIK

*(W. Wolski)*



L. dz. AA.IV.6/7480/48

Z A S W I A D C Z E N I E .

Ministerstwo Administracji Publicznej stwierdza niniejszym, że Witka Stanisława z domu Morawiecka, lat ok.45, córka Stanisława i żona Witka Stanisława, przebywająca obecnie na terenach Z.S.R.R. w Komi A.S.S.R. Żeleznodorożnij rejon, skrzynka pocztowa 219 r. Rakpas, jest narodowości polskiej i do 17 września 1939 r. posiadała obywatelstwo Państwa Polskiego.

Z tych względów Ministerstwo nie znajduje przeszkód do przyjazdu w/w z Z.S.R.R. do Polski, celem połączenia się z synem, zamieszkałym w Warszawie pl.Narutowicza 5/846.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Biuro Konsularne

Wydział Repatriacyjny

Wpłynęło 27.12.48

Nr. 385/Pa/48-681



szef KANCELNIKA WYDZIAŁU

K. Przechowski  
inspektor

*Przechowski*



5/2/3

Министерство  
Общественной Администрации

Варшава, 31 августа 1948 г.

№ Журн. АА IV.6/7480/48.

У до ст о в е р е н и е

Министерство Общественной Администрации настоящим сви-  
детельствует, что В и т е к Станислава, урожд. Моравецкая,  
лет около 45, дочь Станислава и жена Витка Станислава, пребы-  
вавшая в настоящее время на территории СССР - Коми /АССР/,  
железнодорожный район, Почтовый Ящик 219 -Раклас, принадлежит  
к польской национальности и по 17 сентября 1939 года была граж-  
данкой Польского Государства.

Ввиду этого Министерство не находит препятствий к при-  
езду вышепоименованной из Союза ССР в Польшу, с целью соедине-  
ния с сыном, проживающим в Варшаве, Площадь Нарutowича 5/846.

/подписал/ За Начальника Отделения - Ожеховский /К.Ожеховский  
Инспектор/ Круглая печать Министерства Общественной Администра-  
ции.

Jako tłumacz przysięgły języka  
rosyjskiego zgodność powyższego  
tłumaczenia z oryginałem stwierdzam

Wawie, dn 21 września 1948 r.

TLUMACZ PRZYSIĘGŁY  
*A. Krzemiński*  
(A. Krzemiński)



23 Wrzes 1948

3575749

Własnoręcznie podpis *Aleksandra*  
*Krzemiński* Tłumacza Przysięgłego  
z siedzibą w *Warszawa*  
i autentyczność jego urzędowej pieczęci  
stwierdzam. 23 Wrzes 1948  
Warszawa, dnia \_\_\_\_\_ 1948 r.

Pobrano i skasowane  
opłatę stempową na  
sumę zł. 50  
Dnia 23 Wrzes 1948

Sekretarz  
*JMS*



*Krzemiński*

W niniejszym zaświadczam własnoręcznie

*we*

Okręgowego w

części ut



Warszawa, dn. 11 lipca 1949 r. 1/2/4



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO  
SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nr 385/R/W/681/48

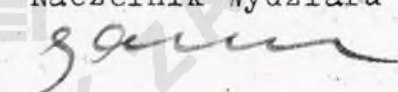
BIURO KONSULARNE  
Wydział do Spraw Repatr.  
i Reemigracji

Do  
Ob. Witek  
=Warszawa=  
pl.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła dokumenty stwierdzające obywatelstwo polskie ob. Witek Stanisławy i Witek Stanisława, zwrócone jako nie doręczone.

Dokumenty te Obywatel może wysłać wyżej wymienionym przez urzędy pocztowe. -

Naczelnik Wydziału

  
(E. Paszkowski)

zał. 4. -  
JM/SK.



SEKRETARIAT  
v-MINISTERSTWA ZDROWIA

Warszawa, dn, 18 września 1950r. 1/2/5

Do  
Ob.dr.med. Stanisława WITKA  
Państwowy Szpital Psychjatryczny  
w C h o r o s z c z y

Szanowny Panie Doktorze!

W.nawiązaniu do prośby Pana w sprawie dopomożenia Mu przez Ob.v-Min. Sztachelskiego w repatriacji żony ze Zw.Radzieckiego - uprzejmie komunikuję- że szybszą drogą niż droga repatriacji jest - sporowadzenie żony jako obywatelki radzieckiej na pobyt do Kraju.

W tym celu należy zgłosić się do Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie która w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych załatwia te sprawy.

O powyższym informuje Pana Doktora na polecenie Ob.v-Min.Sztachelskiego

*M. Sztachelski*  
/Sekretarz/



MINISTERSTWO  
ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ

Nr. AA.IV.8/2605/50

Z A S W I A D C Z E N I E

Niniejszym stwierdza się, że do Ministerstwa Administracji Publicznej zgłosił się obywatel polski narodowości polskiej dr med. Stanisław Witek ur. 27.IV.1899 r. zam. w Choroszczu, pow. białostockiego w państwowym Szpitalu i oświadczył, że pragnie sprowadzić swoją żonę Stanisławę Witek, córkę Stanisława Morawieckiego, lat około 49, zamieszkałą obecnie na terenach Z.S.R.R. we wsi Razdolnoje, poste restante, rejon uderejski, Kraj Krasnojarski.

Wymieniona jest narodowości polskiej i w dniu 17 września 1939 r. posiadała obywatelstwo Państwa Polskiego.

Ministerstwo wyraża zgodę na przyjazd w/w z Z.S.R.R. do Polski na wezwanie męża i syna Jerzego Witka, studenta Politechniki, którzy zobowiązali się zapewnić sprowadzanej całkowite utrzymanie po przyjeździe jej do Polski.



Czajński/

Asystent Wydziału  
naucz. nauk Oddziału

EM

Adm. Publicznej



Warszawa, dnia 12 kwietnia 1950 r. I/218

Варшава, дня 12 апреля 1950 г.

Министерство  
Общественной Администрации

№ AA IV/8/2303/50

У д о с т о в е р е н и е

Настоящим удостоверяется, что в Министерство Общественной Администрации обратился польский гражданин польской национальности др мед. Станислав Витек, родившийся 27.IV.1899 г., проживающий в Хороши, белостокского воеводства, в госпитале, что желает вызвать свою жену Станиславу Витек, дочь Станислава Моравецкого, ок. 49 лет, проживающую в настоящее время на территории СССР в деревне Раздолное, до востребования, район удерейский, Красноярский Край.

Указанная принадлежит к польской национальности и по день 17 сентября 1939 г. была польской гражданкой.

Министерство выражает согласие на приезд вышепоименованной из Союза ССР в Чолшу на вызов мужа и сына, Георгия Витка, студента Политеchnики, которые обязались обеспечить вызываемой полное содержание после приезда ее в Чолшу.



Nr. Sa. I-11/1432/54

Z a ś w i a d c z e n i e

Niniejszym stwierdza się, że do Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie zgłosił się obywatel polski, narodowości polskiej - Witek Stanisław, s. Edwarda, ur. 27. IV. 1899r., zam. w Choroszczu /Szpital/, woj. Białystok i oświadczył, że pragnie sprowadzić członka swej rodziny:

żonę - Witek Stanisława, c. Stanisława, zd. Morawiecka, ur. 1. XI. 1901r. w Poczaltowicach, woj. Kraków -

zamieszkałą obecnie na terenach ZSRR w miejscowości - Krasnojarski Kraj, Szyła skrz. poczt. 15, Suchobuzimski rej.

Wymieniona jest narodowości polskiej i w dniu 17 września 1939r. posiadała obywatelstwo Państwa Polskiego.

Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie działając na mocy upoważnienia Prezydium Rady Ministrów z dnia 19. VI. 1950r. wyraża zgodę na przyjazd w/wym. z ZSRR do Polski na wezwanie męża, który zobowiązał się zapewnić sprowadzanej środki utrzymania po przyjeździe jej do Polski.

Opłatę skarbową w sumie zł. 6.- /sześć/ pobrano i skasowano na podaniu.

Kierownik Wydziału  
Начальник Отдела



Poradzka /

Warszawa, dnia 5 czerwca 1954r. 21/2/17

Варшава, 5-го июня 1954 г.

Президиум  
Варшавского Горсовета  
Общественно-Административный Отдел  
№ Са. I-XI - 1432/54

У д о с т о в е р е н и е

Настоящим удостоверяется, что в Президиум Варшавского Горсовета обратился польский гражданин, польской национальности - Витек Станислав Эдвардович, родившийся 27. 4. 1899 г., проживающий в Хороши /больница/, Белостокской области и заявил, что желает вызвать члена своей семьи:

жену - Витек Станислава Станиславовна рожд. Моравецкая, род. 1. XI. 1901 г. в Почалтовичах, Краковской области -

проживающую ныне на территории СССР - Красноярский Край, Сухобужимский район Шила, почт. ящик 15.

Указанная принадлежит к польской национальности и 17 сентября 1939 г. состояла польской гражданкой.

Президиум Варшавского Горсовета на основании полномочия Президиум Совета Министров от 19. 6. 1950 г. изъявляет согласие на приезд вышеупомянутой из Союза ССР в Польшу по вызову мужа, который обязался обеспечить вызываемой полное содержание после приезда ее в Польшу.





AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
w MOSKWIE  
Nr.274/992/W/409/53

1/2/8  
Moskwa, dnia 9 grudnia 1953 r.

Do  
Ob. WITEK Jerzego.

W odpowiedzi na pismo Obywatela Wydział Konsularny Ambasady PRL w Moskwie zawiadamia, że ob. Witek Stanisława będzie mogła się ubiegać indywidualnie o powrót do kraju dopiero po odbyciu kary.

Kierownik Wzd. Konsularnego

*hoku*  
Piotr Motruk/  
Attache Ambasady PRL

Λ





AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
w MOSKWIE  
Nr. 274/1428/W/409/54.

1/2/9  
Moskwa, dnia 2 grudnia 1954r.

Do  
Ob. WITKA Jerzego

W związku z pismem Obywatela z dnia 16 listopada br. Wydział Konsularny Ambasady ZSRR w Polsce komunikuje, że zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej w Warszawie jest honorowane przez władze radzieckie pod warunkiem, że zostało one zalegalizowane w Ambasadzie ZSRR w Warszawie. Jeżeli wysłane ob. Witek Stanisławie zaświadczenie nie odpowiada temu warunkowi, to radzimy Obywatelowi uzyskać duplikat zaświadczenia i zalegalizować w Ambasadzie radzieckiej.

Ob. Witek Stanisława winna starać się o zezwolenie na wyjazd do Polski w wydz. wiz i rejestracji /CWIR/ przy obw. Urzędzie Milicji w Krasnojarsku. Nadmieriamy, że tutaj w Ambasadzie znany jest cały szereg wypadków uzyskania dokumentów na wyjazd z ZSRR do Polski właśnie dzięki zaświadczeniu Stołecznej Rady Narodowej.

Co się tyczy pomocy materialnej, to przy otrzymaniu dokumentów matka Obywatela zapewne jej otrzyma również i bilet na wyjazd. W ostatecznym wypadku Ambasada mogłaby jej udzielić zapomogi na zakup biletu z Moskwy do granicy.

Kierownik Wydziału Konsularnego

*Pietr Metruk*  
/Pietr Metruk/  
Attache Ambasady PRL





AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
w MOSKWIE  
Nr.274/1497/W/409/54.

12/10  
Moskwa, dnia 2 grudnia 1954r.

Do  
Ob. WITEK Stanisławy

W związku z listem Obywatelki z dnia 14.VI.br. Wydział Konsularny Ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie donosi, że z listu ob. Witka Jerzego tut. Urząd poinformowany jest o tym, że Obywatelka otrzymała nowe zaświadczenie, wydane przez 8 Prezydium Stołecznej Rady Narodowej.

Dla Ambasady niezrozumiałe jest, jakie trudności ma Obywatelka obecnie z otrzymaniem dokumentów na wyjazd do Polski. Jak Ambasadzie wiadomo, takie zaświadczenia są honorowane przez władze radzieckie i na tej podstawie wiele osób wyjechało już do kraju. Wobec powyższego prosimy o dokładniejsze informacje, w jakim stadium znajduje się załatwienie sprawy wyjazdu Obywatelki do syna w kraju.

Kierownik Wydziału Konsularnego  
Ambasady PRL w Moskwie

*Metruck*  
/Piotr Metruk/  
Attache Ambasady





AMBASADA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
w MOSKWIE

Nr.274/307/W/6/55.

12/11  
Moskwa, dnia 19 stycznia 1955r.

do  
Cb. WITEK STANISŁAWY

Na podanie Obywatelki z dnia 28.XII.54r. Wydział Konsularny Ambasady PRL w Moskwie zawiadamia, że w sprawie ostatecznego wyjaśnienia stanu załatwienia wyjazdu Jej do Polski Obywatelka mogłaby napisać do CWIRu przy gł. Urzędzie Milicji w Moskwie.

Sądząc z podanych przez Obywatelkę faktów /zapełnienie ankiety i tp./ władze radzieckie przygotowują dokumenty na wyjazd, przyczym wobec posiadania wyzewu od ~~z~~ krewnych z kraju sprawa ustalenia obywatelstwa nie ma zasadniczego znaczenia i nie powinna być przeszkodą dla wyjazdu.

Kierownik Wydziału Konsularnego  
Ambasady PRL w Moskwie

*Piotr Motruk*  
/Piotr Motruk/  
Attache Ambasady



**A M B A S A D A**  
**POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ**  
**W MOSKWIE**

12/12  
Moskwa, dnia 13 kwietnia 1955r

Nr. 274/1510/W/6/55.

Do

Ob. W I T K A STANISŁAWA

W związku z podaniem Obywatela z dnia 29 marca br. Wydział Konsularny Ambasady PRL w Moskwie komunikuje, że przyśpieszenie wyjazdu ob. Witek Stanisławy z ZSRR do Polski nie leży w kompetencji Ambasady. Tut. Urząd jeszcze w styczniu br. poradził żonie Obywatela zwrócić się w pow. sprawie do Głównego Urzędu Milicji w Moskwie, Wydział Wiz i Rejestracji.

Kierownik Wydziału Konsularnego

*Piotr Motruk*  
/ Piotr Motruk  
Attache Ambasady PRL.





**POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA**

Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji

**Punkt Repatriacyjny**

w Wigzowice



I/2/13

### KARTA REPATRIACYJNA Nr 1051

Ob. WITEK Stanisław c. Stanisław  
(nazwisko, imię, imię ojca)

ur. 1. XI 1901 r. w Czortkowie pow. Chyrow  
(rok i miejsce urodzenia)

przybył(a) do Polski z 1950 S.P.R. 1945

wraz z ..... nieletnim(i) (do lat 16) dzieckiem(ćmi)

.....  
(podać nazwisko, imię i wiek dziecka(i))

Dnia 8.5 października 1955 r.

Obecnie udaje się do Warszawy ul. Lwowska 11 m. 21  
(dokładny adres)

Zgodnie z Uchwałą Prezydium Rządu Nr 739/55 z dnia 10 września 1955 r. Prezydium Rad Narodowych, instytucje państwowe, gospodarcze i społeczne proszone są o udzielenie jak najdalej idącej pomocy okazielowi niniejszego zaświadczenia.

KIEROWNIK PUNKTU REPATRIACYJNEGO

Wydano dn. 31 października 1955 r.

U W A G A : Okaziciel niniejszego zaświadczenia obowiązany jest zameldować się w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce zamieszkania.







1/2/4

МГВ СССР

Управление МГБ

Красноярского края

Судобузимского РО МГБ

В. Яковлев 1956 г.

№ 91-104

# УДОСТОВЕРЕНИЕ

(взамен паспорта)

Выдано Витек

Степанову Степану Степановичу

1902 года рождения в том, что он (она) является \_\_\_\_\_

крестьянином и проживает в пос. Шиманка  
деревня, село, город, район

Судобузимского р-на Красноярского края

Действительно по 1 января 1956 г. только на

территории Судобузимского р-на Красноярского края



Зам Начальник Судобузимского РО МГБ

[Signature]

Подпись







50/5

D/2/125

KARTKA POCZTOWA

NADAWCA: St. Wittek Grybów  
Ст. Виттек  
Трабов Подольск



МЕЖДУНАРОДНАЯ  
Зона Гамбург  
Цена  
2 децима  
Wittek



СССР

Красноярский Край  
Удере́йский район  
пос. Раздольное  
по требованию  
Виттек Станислав  
Станиславовна

У нас  
уже  
до нас

P.P.P. II.50 - 6.000.000

Людям, которые не знают языка русский!

И/2/16



ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА  
CARTE POSTALE



Куда

Жоси А.В.Р.

Наименование места, где находится почта, и области или края, а для станций — наименование железной дороги.

Железнодорожный р-н

Район, село или деревня.

п/я 219/п к.д.

Улица, № дома и квартиры.

Кому

Витек Станислава Станиславовна

Подробное наименование адресата.

Адрес  
отправителя  
Adresse  
de l'expéditeur

Москва - Белорусский вокзал

Витек Ст. Э.



do Z.S.S.R 12/XI 54

СССР

МЕЖДУНАРОДНОЕ



POLSKA

Красноярский край  
Сухобузимский район  
п/о Шила п/я 15



LOTNICA  
PAR AVION

Витек Станислава Станиславовича

отпр.

Witek Jerzy  
Polska  
Warszawa  
ul. Lwowska 11. m 21



55

МЕЖДУНАРОДНОЕ

„Niech żyje nieśmiertelna przyjaźń narodu polskiego z narodem Związku Radzieckiego”

NADAWCA:

Podkowa-Polska  
Dębsko - Białyptok  
Cłoczek - Szpital  
Witek Stanisław

KARTKA POCZTOWA



1/2/8

Do Z.S.R.R.

S.S.S.P.

Красноярский Край  
Сухобузимский район

м. отг. Шуда  
м/я 15.

Stachu! jeśli ta kartka dojdzie do Ciebie na świątę, med ci przesyła moja najlepsza i najserdeczniejsze życzenia.

Twój Staruszek J.

P.S. W Srybonie przesyła  
a Rena ma już drugą  
Cwreczka (Marysia).



PAR AVION

(Nazwa i numer placówki pocztowej)

Витек Станислава



FUNDACJA

1/2/19

117	5201—5300	13 сут.	71.80	279.65
116	5101—5200	13 сут.	70.65	274.90
115	5001—5100	12 сут.	69.50	270.40
114	4901—5000	12 сут.	68.30	265.55
113	4801—4900	12 сут.	67.00	260.55
112	4701—4800	12 сут.	65.80	255.60
111	4601—4700	12 сут.	64.60	250.80
110	4511—4600	11 сут.	63.35	245.75
109	4421—4510	11 сут.	62.15	240.95
108	4331—4420	11 сут.	60.90	236.10
107	4241—4330	11 сут.	59.70	231.25
106	4151—4240	11 сут.	58.55	226.75
105	4061—4150	11 сут.	57.40	222.10
104	3971—4060	10 сут.	56.25	217.50
103	3881—3970	10 сут.	55.10	212.90
102	3791—3880	10 сут.	54.50	208.45
Возвы	Расстояние	Брок годн.	Р. К.	Р. К.

ПОЛНЫЙ БИЛЕТ  
ДЕТСКИЙ БИЛЕТ VI



для проезда  
в ЖЕСТКОМ вагоне  
КРАСНОЯРСК ГОРОД.  
от ст. *Брели*  
до ст. *Бжл*  
Через *Бжл*

К №858271 \*

ЛІБІЕТУ

II Materiały uzupełniające relację  
- Nekrolog S. Witkowskiej, 1980, k. l. s. 1





Dnia 23 lutego 1960 r. po długich i ciężkich  
cierpieniach zmarła przeżywszy lat 78

S. ↑ P.

**STANISŁAWA WITEKOWA**

żona dr med.

Człowiek wielkiego serca, gorąca patriotka, człon-  
nek AK, były więzień polityczny.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 lu-  
tego 1960 r. o godz. 11.30 w Domu Pogrzebowym  
na Cmentarzu Komunalnym Północnym, po któ-  
rym nastąpi wyprowadzenie Zwiłok.

Pogrzeźni w głębokim żalu i smutku

mąż, syn, synowa, wnuki i rodzina

W-819652-1

W korespondencja





Warszawa 3.06.2004

Wielce Szanowna Pani!

Przebiegamy szczerze dziękując za serdeczność i ciepłe słowa o moim liście wspomnienia o Matce S.P. Stanisławie, oraz o Pani samej. Mam nadzieję, że dzięki takiemu wyjątkowemu działaniu, jak Hanoi Fundacji powię o tej gorącej patriotce służyć i na dłużej zostanie zachowana.

Pragnę spełnić prośbę Państwa odnośnie materiałów prasowych i dokumentów porastających jej sąsiedniej katedrze, że z listem Stanisławie, że w moim osobistym archiwum również jej też zachowało. W tym celu same dokumenty, o ile mi posiadano, zostały opalone przez Rodziców przed opublikowaniem w internecie, gdyż ten odbrała i zwróciła mi samej bezwarunkowo.

W tej sytuacji, jako swoisty dokument, pragnę mieć listy o wschodniej martyrologii mojej rodziny. Chęć rozumie, że księstwo jej bardzo dawno zostało wyprzebrane, a niezmierny egzemplarz był przeznaczony dla pańi Frency Malocichowej, która przegrnęła z niego, pragnę bym go przekazać Hanoi Fundacji.

Należało dotęcać również księgo jedynych dokumentów i prasowych, które jej zachowa. Zostały one na odwrót ponumerowane!

- 1 - Zestawienie zamiat puaportu nie powit do czasu jego wyrobienie. O ile wtem pasport (nowadawnie rompyha?) został odbrany Macmi przy wydaniu pełskiego dozwodu osobnego
- 2 - Karta repatriacyjna (popyła z ZSRZ niwym z wawonii!?)

3-7. Deprecja: Andrzej R.P. w Matkowie wice wice starosta  
o sprawozdanie Matki do Poleski

8-9. Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz  
Zaroznie

10. Listy od Repeteryj.

11-13. Pismo Min. Relacji z Krajem (R.P. w sprawie  
obrotowatki polskiego Mowu).

14. Nijelajowy spoznie primo Rady Handlowej wst.  
Mowu

15. Jaki ciekawosci - listy powrotu Mowu -  
Mowu do Bnoscie.

16. Niekolko Matki.

17-20. Jedne rozkazanie korowodu - z podaniem  
adresu

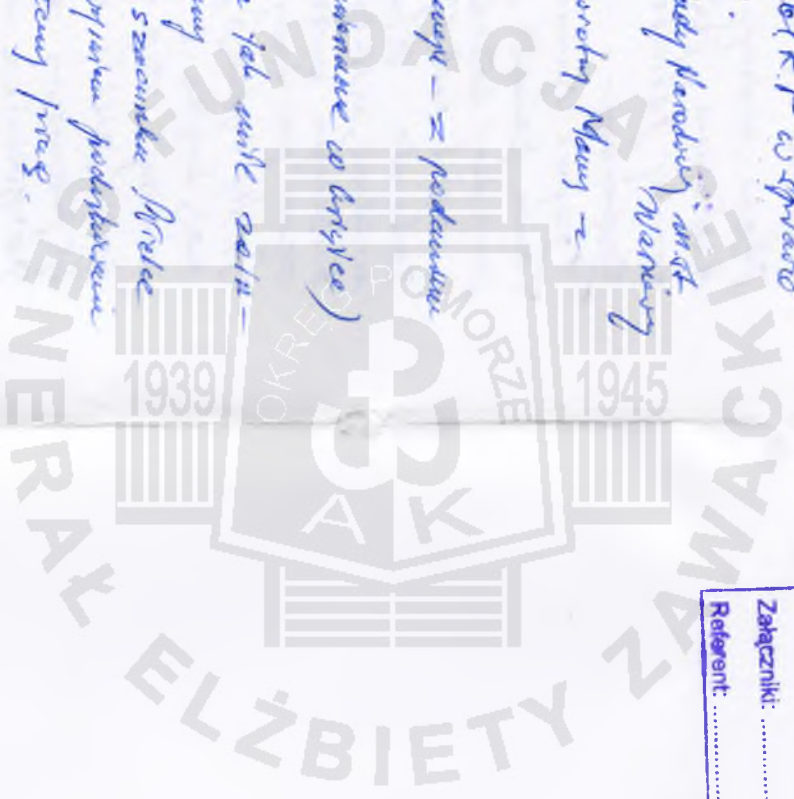
21 - fotografie Mowu (te rozkazanie w kielce)

Lezicie na jenne studiuji ze jol milc zain-  
teresowane z koscami mojej Mowu

Wym 2 wyprawom ploskiego szacunku Mowu  
Szancuwy Pami na jenne wyprawu podrobkiem  
ze Pami tek pilny i poryteczny jrag.

*(Pery NKLS)*

Pi jolki mowu, to depcha styn wstajny fenne wsterej  
od depchawki "Furtegi".



FUNDACJA "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	8. 06. 2004
L. dz.	1758/554-412/04
Załączniki:	.....
Referent:	.....



Toruń, dnia 21 V 2004r.

*L. dz. 7651/4046/*

Pan Jerzy Witek

ul.

01- 779 Warszawa

Szanowny Panie,

Uprzejmie informuję, że za pośrednictwem Pani Ireny Makowskiej z Warszawy, społecznie bardzo aktywnie współpracującej z toruńską Fundacją Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej, w dniu 27 II br. wpłynęła relacja - życiorys śp Stanisławie Witek. Dziękuję Panu za napisanie "Wspomnień o Matce". Relacja jest interesująca, rzeczowa i zawiera wszystkie dane osobowe oraz przebieg pracy konspiracyjnej. W dziale Archiwum Wojennej Służby Kobiet została założonateczka osobowa Pana Mamy, na nazwisko Witek Stanisława, z d. Morawiecka, o numerze inwentarza 3576/WSK. Jeżeli jest to możliwe, proszę Pana o przysłanie na adres Fundacji zdjęcia Mamy ( legitymacyjne) z okresu okupacji ewentualnie zdjęcia powojennego. Czy jest możliwość zdobycia książki " Spotkania ze Wschodem" ?

Do opracowania archiwalnego teczki osobowej są potrzebne kserokopie legitymacji. Są to dokumenty poświadczające o działalności konspiracyjnej, czy zesłaniu na Syberię. W miarę możliwości proszę o materiały uzupełniające.

Jestem dokumentalistką zajmującą się opracowywaniem dokumentów kobiet-żołnierzy AK Okręgu Wileńskiego. Cieszę się z uzyskania każdej informacji. Jestem ogromnie wdzięczna Panu za wzbogacenie naszych zbiorów relacją Pana Mamy. Mam nadzieję, że nasze kontakty będą przyjazne. Pragnę też przeprosić Pana za tak spóźnione podziękowanie z naszej strony. W tym roku w Fundacji są zatrudnione tylko trzy osoby ( w tym dwie na 1/2 etatu).

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej twórczyni Fundacji, serdecznie dziękuję za kontakt, pozdrawiam Pana i zapraszam do współpracy z naszym Archiwum WSK.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*A. Rojewska*

mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Działu Archiwum WSK

VI Fotografie  
- ksero 2 str.







Matka moja, Stanisława – ur. w 1901 r.  
Zdjęcie z lat dwudziestych.



Mama w latach pięćdziesiątych.  
Zdjęcie wykonano na zsyłce  
syberyjskiej.



WITEK Stanisław

